

# Piłatowicz, Józef

---

"Zarys historii Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii. (Przyczynek do historii emigracji)", Stanisław Portalski, Londyn 1995 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 42/3-4, 203-207

---

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## Przypis

<sup>1</sup> T. Ś w i ę t o s ł a w s k a : *Stanisław Adamczewski. Pedagog – edytor – badacz literatury*. Łódź 1994. Recenzja z tej książki, pióra H. Tadeusiewicz, ukazała się w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” 1995 nr 1 s. 181–183 (przyp. red.).

Hanna Tadeusiewicz  
(Łódź)

Stanisław P o r t a l s k i : *Zarys historii Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii. (Przyczynek do historii emigracji)*. Londyn 1995, ss. 359 + 16 s. fotografii. Wydawca – Stowarzyszenie Techników Polskich w Wielkiej Brytanii.

Stowarzyszenia techniczne skupione na bieżącej działalności mało uwagi poświęcają swej przeszłości, a jeśli już to z okazji okrągłych rocznic wydawane są zazwyczaj księgi pamiątkowe, koncentrujące się przede wszystkim na ostatnim okresie funkcjonowania danego stowarzyszenia. W ostatnich latach ukazało się kilka monografii stowarzyszeń technicznych działających w okresie międzywojennym, poświęcono je np. Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie, Stowarzyszeniu Inżynierów Mechaników Polskich, Naczelnej Organizacji Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup>. Ale najgorzej przedstawia się sytuacja dla okresu wojny i okupacji oraz działalności techników polskich na obczyźnie. Lukę w tym ostatnim zakresie wypełnia w poważnym stopniu prezentowana praca Stanisława Portalskiego.

Jej przedmiotem są dzieje Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii (STP) od momentu powstania w 1940 r. do początków lat 90-tych. Autor w XIII rozdziałach, a raczej w XII ponieważ wstęp potraktowano jako rozdział I, omawia następujące problemy: powstanie stowarzyszenia, działalność całego stowarzyszenia i jego komisji, okres powojenny rozbity na lata 1945–1948, 1948–1964 i 1964–1993, sekcje fachowe, technicy polscy na uchodźstwie w liczbach i wykresach, władze STP, życiorysy prezesów STP, działalność naukowo-techniczna STP, dorobek Polaków w dziedzinie naukowo-technicznej w II wojnie światowej, Rada Akademickich Szkół Technicznych, Politechnika Polska w Londynie w ramach Polish University College, Polish University College Association Ltd. (PUCAL), Biblioteka Polska w Londynie, POSK a STP w świetle dokumentów.

Praca powstała na zlecenie STP, a jej autor jest z wykształcenia chemikiem, był od 1985 r. wykładowcą inżynierii chemicznej najpierw (od 1952 r.) w londyńskiej Battersea Polytechnic, a następnie (od 1964 r.) w University of Surrey w Guildford. Od 1964 r. jest profesorem inżynierii chemicznej na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie (PUNO), zaś od 1991 r. dziekanem Wydziału Nauk Technicznych. W związku z wykształceniem i zajęciami zawodowymi nie zajmował

się badaniami historycznymi, a dwa artykuły opublikowane przed ukazaniem się książki były rekapitulacją późniejszych rozdziałów przygotowywanej do druku książki<sup>2</sup>. Fakt ten wpłynął w sposób istotny na konstrukcję pracy oraz wykorzystanie źródeł i różnego rodzaju materiałów.

Na dobrą sprawę nie wiemy, co dla Autora jest źródłem archiwalnym, nie dowiadujemy czy zachowało się archiwum STP. Autor sugeruje, że istniejące materiały archiwalne przejrzał – „Spenetrowałem wszystkie dostępne materiały dotyczące działalności STP. Przewodnikiem od początku do końca pracy był zasadniczo inż. J. Płoszajski. Dzięki niemu pracowałem krócej, niż musiałbym bez jego pomocy. Mogłem nie tylko czytać i badać udostępnione mi dokumenty archiwalne, ale również przypominać sobie minione lata związane z działalnością «Techników» [...]” (s. 336). W sumie nie wiemy czy Autor korzystał z zespołu archiwalnego STP, czy prywatnych materiałów udostępnionych przez J. Płoszajskiego, przy czym na dobrą sprawę nie wiadomo czy były to materiały archiwalne, albowiem w innym miejscu Autor napisał – „Osobne, specjalnie serdeczne podziękowanie należy się inż. Jerzemu Płoszajskiemu, który dostarczył autorowi bardzo potrzebny materiał źródłowy, nie tylko w postaci «Kronik STP» – Ogólnej i Sekcji Fachowych – i «Biuletynów», lecz także cennych artykułów, dotyczących dorobku inżynierów i techników polskich w czasie wojny oraz ich pracy zawodowej tutaj na Wyspie i we wszystkich zakątkach świata” (s. 13). Z tego wynika, że Autor nie dotarł do archiwum STP, jeśli takowe istnieje, a na podstawie powyższych cytatów wykluczyć tego nie można całkowicie. Trzeba jednak podkreślić, że ani razu w tekście nie powołano się na archiwalia. Jak można sądzić, materiały dokumentujące działalność STP znajdują się w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Generała Sikorskiego w Londynie.

Z przywołanej przez Autora w bibliografii (s. 349–350) literatury wynika, że praca została oparta przede wszystkim na opracowanych w 1960 r. kronikach, „Biuletynach Stowarzyszenia Techników Polskich w W. Brytanii”, artykułach z czasopisma „Technika i Nauka”. Generalnie rzecz ujmując Autor uwzględnił jedynie tzw. opracowania londyńskie. Nie jest to oczywiście zarzut, ale konstatacja prowadząca jednak do stwierdzenia, że istnieje już spora literatura, jeśli tak można określić „krajowa”, poświęcona działalności emigracji londyńskiej, w tym m.in. techników<sup>3</sup>.

Zastrzeżenia budzi konstrukcja pracy, która nie jest ani chronologiczna ani problemowa. Autor wychodząc z założenia, że „Nowoczesny czytelnik – nawet bardzo chętny badacz faktów i wchłaniacz wiedzy – czasami nudzi się śledzeniem chronologicznie podanego opisu działania jakichkolwiek stowarzyszeń. Ludzie są teraz prawie zawsze w pośpiechu i – w wielu wypadkach – przyzwyczajeni do czytania sumarycznych sprawozdań i opracowań. Autor postanowił ułatwić sprawę czytelnikowi i dać ramowy obraz Stowarzyszenia w I-ym rozdziale” [s. 11]. Rozwinął te zagadnienia w rozdziale następnym, w rezultacie mamy wiele powtórzeń. Podobnie ma się rzecz z sekcjami fachowymi i szkolnictwem technicznym.

Przegląd działalności całego STP i jego sekcji wskazuje wyraźnie, że należało przyjąć układ problemowy, wyselekcjonować wiodące i najważniejsze kierunki działalności i omówić je przekrojowo w latach 1940–1992. A tak czytając prace mamy w wielu fragmentach wrażenie chaosu, m.in. wskutek wielokrotnego powracania do wcześniej omówionych zagadnień.

Przed każdym autorem pracy o stowarzyszeniu technicznym zawsze pojawia się problem, jak potraktować działalność i dorobek naukowy oraz techniczny członków. Oczywiście, kusząca jest ewentualność aby całość dokonań poszczególnych osób omówić jako dorobek członków danego stowarzyszenia, a tym samym jako dorobek również i stowarzyszenia. Ale wówczas nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością, co więcej przywłaszcza się tym samym osiągnięcia innych instytucji i placówek naukowo-technicznych. Dlatego jedynym logicznym wyjściem z tej sytuacji jest uwzględnienie tylko tej części działalności członków, która w sposób instytucjonalny była związana ze stowarzyszeniem. Tymczasem S. Portalski postępuje wedle pierwszej, rozszerzonej wersji i w pracy poświęconej STP omówił dorobek polskich inżynierów w okresie przedwojennym i wojennym, m.in. całą historię Enigmy, wynalazek Sendzimira, sukcesy w brytyjskim przemyśle i ośrodkach badawczych, a nawet sprawę pocisków V-1 i V-2. A więc problemy, które w żaden sposób nie łączyły się z działalnością STP.

Autor zdając sobie sprawę z kruchości merytorycznych podstaw omawiania tych zagadnień starał się skonstruować pozór logiczności, podając przy nazwiskach fakt członkostwa w STP, ale nie przy wszystkich, a zatem w licznych przypadkach i ten argument odpadł. Spotykamy jeszcze bardziej karkołomny tok rozumowania, np. uwzględnienie Henryka Zygałskiego, jednego z twórców Enigmy, tak uzasadnił – „Zygałski dał solidne podstawy matematyczne na PUC-u – do powstania którego przyczyniło się walenie STP – licznym studentom różnych dyscyplin inżynierskich, którzy stali się później członkami Stowarzyszenia. W pewnym stopniu, dorobek i spuścizna Zygałskiego stanowią część historii STP” (s. 252). Stosując tę metodę rozumowania można do dziejów STP zaliczyć dorobek inżynierów całego dwudziestolecia międzywojennego, duża ich część była przecież członkami STP, okresu wojny i wielu lat powojennych. W sumie jednak byłoby to wielkie nieporozumienie i za takowe należy uważać włączenie do pracy rozdziałów poświęconych dorobkowi naukowo-technicznemu Polaków w okresie II wojny światowej.

Poważnym mankamentem pracy jest jej sprawozdawczo-lakoniczny charakter, dotyczy to zwłaszcza działalności sekcji i komisji. Autor informuje, że zajmowano się danym zagadnieniem, że coś opracowano, ale nie wnika do wewnątrz, w merytoryczną zawartość opracowania. Na przykład dowiadujemy się, że „SEP opracował realny plan elektryfikacji kraju po wojnie” (s. 124) i nic już więcej. A przecież była to ogromna merytoryczna praca, której rezultatem były liczne opracowania, o ich poziomie mogą świadczyć choćby elaboraty inżynierów

W. Szwandera, St. Gierata, St. Moszyńskiego i wielu innych, przekazane do Ministerstwa Prac Kongresowych Rząd RP w Londynie<sup>4</sup>.

Podobny charakter mają wielostronicowe (s. 225–243) wykazy tytułów referatów i artykułów opublikowanych na łamach „Biuletynu STP” oraz „Techniki i Nauki”. Orientują one jedynie częściowo, ponieważ jest to wybór artykułów, o zakresie problemów technicznych, jakimi zajmowali się polscy inżynierowie w Wielkiej Brytanii, ale kompletnie nic nam nie mówią o ich poglądach na poruszane sprawy, np. prof. S. Grabskiego na *Udział czynnika technicznego w nowej gospodarce Polski*, inż. A. Zetela o *Roli inżyniera w organizacjach wykonujących plan gospodarczy* (s. 225) itd. itp. Innymi słowy Autor informuje, ale nie stara się nam przybliżyć sposobu myślenia ówczesnej kadry inżynierskiej, a przynajmniej jej elity artykułującej swoje poglądy w referatach i artykułach. A jest to zagadnienie podstawowej i kluczowej natury, ponieważ wszystkie te prace służyły jednemu celowi: możliwie dobrze przygotować się do powrotu do niepodległej Polski, mieć gotowy plan urządzenia nowej, oczywiście lepszej rzeczywistości. Temu służyły wszystkie zarysowane wizje i plany sporządzane w Londynie. Niestety, z pracy S. Portalskiego nie dowiadujemy się, jaki obraz przyszłej Polski wykreowali polscy inżynierowie w Londynie, a był to dorobek bogaty i ciekawy, obejmujący nie tylko zagadnienia techniczne, ale także gospodarcze i społeczne, dający tym samym dowód wielkich możliwości intelektualnych, szerokości zainteresowań i wrażliwości na problemy dotyczące nie jednej, własnej grupy społecznej, ale całego społeczeństwa i państwa.

Oczywiście, dorobek inżynierów w Londynie nie powstał w historycznej próżni, nie zaczynali oni wszystkiego od przysłowiowego zera. Przecież ludzie tworzący STP byli aktywnymi działaczami stowarzyszeń okresu międzywojennego, zdobywali w nich doświadczenia organizacyjne i fachowe. W dużej mierze właśnie te stowarzyszenia ukształtowały ich intelektualnie, a także przekazały im pewien model działacza stowarzyszeniowego, wrażliwego na problemy społeczne i interesy państwa polskiego. Tymczasem Autor wątek ten skrętnie pomija. Nie chodzi mi o szerokie omawianie zagadnienia, ale zasygnalizowanie problemu, a tak powstaje wrażenie, jakby wszyscy twórcy i działacze STP przyszli znikąd i dopiero w Londynie zaczynali twórczą pracę. A przecież S. Płużański inicjując utworzenie STP miał za sobą wieloletnią działalność w Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie i Stowarzyszeniu Inżynierów Mechaników Polskich<sup>5</sup>. Aż prosiło się o tym napisać w jego życiorysie (s. 204), a tymczasem Autor nawet nie zasygnalizował jego wcześniejszej działalności stowarzyszeniowej.

Tymczasem struktura organizacyjna była wzorowana na stowarzyszeniach międzywojennych, co więcej wiodące problemy o charakterze społeczno-gospodarczym są kontynuacją dyskusji z lat międzywojennych. Na przykład czy STP ma skupiać tylko inżynierów, czy także techników, organizacja samorządu zawodowego, rola planowania w gospodarce. Zagadnienia te były przedmiotem ostrych

dyskusji w ostatnich latach II Rzeczypospolitej, m.in. na Pierwszym Polskim Kongresie Inżynierów we Lwowie (1937)<sup>6</sup>.

Mimo licznych mankamentów trzeba podkreślić, że jest to pierwsza próba pokazania całości dziejów STP. Daje ona nam znaczny zasób informacji o działalności STP funkcjonującego w nader trudnych warunkach emigracyjnych. Skłoni zapewne do podjęcia szerszych badań w tym zakresie i zaproponowania innego spojrzenia na dzieje polskich inżynierów i techników na emigracji.

### Przypisy

<sup>1</sup> J. Piłatowicz: *Naczelna Organizacja Inżynierów RP w latach 1935–1939*. Warszawa 1990; J. Piłatowicz: *Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich w dwudziestoleciu międzywojennym (1926–1939)*. Warszawa 1993; J. Piłatowicz: *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898–1939*. Warszawa 1993, cz. I: 1898–1918, cz. II: *Dwudziestolecie międzywojenne*. Na uwagę zasługuje *Słownik polskich towarzystw naukowych*. Warszawa 1994, t. II, cz. II, w którym zamieszczono informacje o licznych stowarzyszeniach technicznych.

<sup>2</sup> S. Portalski: *Wydział Inżynierii Chemicznej i Chemii na Polskiej Politechnice w Londynie*. W: *Narodziny i działalność Polish University College (1947–1953)*. Warszawa 1992 s. 92–100; S. Portalski: *Polskie szkolnictwo politechniczne w W. Brytanii*. W: *Nauka polska wobec totalitaryzmów w 55 rocznicę wybuchu II wojny światowej*. Warszawa 1994 s. 86–100.

<sup>3</sup> Przykładowo można podać: J. Draus, R. Terlecki: *Polskie szkoły wyższe i instytucje naukowe na emigracji 1939–1945*. Wrocław 1984; T. Radzik: *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej*. Lublin 1991.

<sup>4</sup> AAN, Ministerstwo Prac Kongresowych Rządu RP w Londynie 1940–1946, sygn. 196.

<sup>5</sup> J. Piłatowicz: *Płuzański Stanisław Roman (1879–1951)*. W: *Słownik biograficzny techników polskich*. Z. 4/5. Warszawa 1994 s. 110–112.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat por. J. Piłatowicz: *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898–1939*. Warszawa 1993, Cz. II: *Dwudziestolecie międzywojenne* s. 54–83; J. Piłatowicz: *Kadra inżynierska II Rzeczypospolitej*. Siedlce 1994 s. 205–223. S. Portalski słabo orientuje się w dziejach stowarzyszeń okresu międzywojennego. Kuriozalne jest stwierdzenie, że Józef Różański – „Był członkiem Zarządu Naczelnej Organizacji Technicznej w Polsce przed wojną” (s. 205). Przed II wojną światową żadna NOT nie istniała, a Różański był członkiem zarządu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, które nie pełniło nawet roli powojennego NOT-u.

Józef Piłatowicz  
(Warszawa)